PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 8 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5987. Lwów, wtorek 23 sierpnia 1921 Rok XII

ZURYCH — LWÓW
Specyalny kuryer przywiózł 1315
5000 metrów oryginalnej szwajcarskiej gazy jedwabnej młynarskiej Reiff-Frank we wszystkich numerach
„IHIG" Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarz.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Generalne zastępstwo na całą Rzeczpospolitą Polską: Szwajcarskiej Fabryki gazy jedwabnej, Tow. Akc. w Zurychu
Lwów, ul. Podlewskiego 8. II. p. Telefon 413.

Francya liczy na większość w Lidze Nar.

Wynik zawodów o mistrzostwo Polski.

Przed nowy trybunał.

Lwów, 22. sierpnia.

Będzie znów o czem pisać i rozmawiać przez szereg tygodni. Sprawa górnośląska, która już „groziła" zniknięciem z terenu aktualności, plotek, kleczek i intryg, zwycięsko ponownie wypłynęła na wierzch. Da capo obrabiać ją będzie Rada Ligi Narodów. Wsłuchiwać się będziemy z zapartym oddechem w opinię, którą raczy wypowiedzieć p. Quinones de Leon, czy Sci jolo, czy Ishi, czy przedstawiciel jakiejś egzotycznej republiki. Śledzić będziemy z natężeniem postęp nowych prac nowych ekspertów. Homerowe boje toczone będą o sympatyę takiego czy innego delegata, gorzkie wyrzuty czynione wzajemnie „post factum" o zaniedbanie w tym czy innym wypadku. W rzeczywistości zaś proszeni jesteśmy o jedno: o zachowanie spokoju.

„All right". Spokojni będziemy. Wszak już tyle, tyle miesięcy tresują nas, urabiają, oduczają wierzgać i brykać, „zakłócać spokój europejski", do utrzymania którego powołano nas przecież do życia. I nie można powiedzieć, aby ta poglądowa edukacya jednego z najmłodszych dzieci w rodzinie państw szła na marne. Rząd nasz pragnął zachowywać się tak cicho, że nawet wysłanie owego delegata przed nowy trybunał uważał za zbędne, może — szko-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Francya liczy na większość w Lidze Narodów.

Paryż, 22. sierpnia.

(E. E.) „L'Oevre" podaje, że Francya liczyć może na większość w radzie Ligi Narodów. Wprawdzie Anglia, Włochy i Japonia tworzą zwarty blok, należy jednak oczekiwać, że większość delegatów państw neutralnych poprze stanowisko Francyi.

Wynik zawodów o mistrzostwo Polski.

Kraków, 22. sierpnia.

(Telef.) (hb.) Cracovia — Pogoń 2:0 (2:0). Wobec przeszło 7 tysięcznych tłumów publiczności z całej Rzeczypospolitej rozegrany wczoraj pierwszy match o mistrzostwo Polski, przyniósł zasłużone zwycięstwo bardzo ładnie grającej Cracovii. Sędzia p. Bannert bardzo dobry.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 22 sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panowała tendencya zwyżkowa. Obrót obcemi walutami żywy.

Dolary amerykańskie 2350—2360, jedynki i dwójki 2320—2330, dolary kanadyjskie 2050—2060, 1-ki i dwójki 2025 — 2035, marki niemieckie 28·00—28·50, setki 27·50—27·60 drobne 27·40—27·50, leje 28·00,—28·50 drobne 27·60—27·70, czeskie korony 28·00—28·50, drobne 27·70 do 27·80, austryackie tysiączki 2700—2750, setki 260·00—270·00, 50-koronówki 155·00—160·00, 20-koronówki 30·00—32·00, 10-koron. 26·00 — 27·00, 1-ki i 2-ki 1·20—1·50 f., ruble 5-setki 2·20 2·40, setki 5·80—6·20, 25-rublówki 2·20—2·80, 10-rubl. 2·00—2·20, reszta drobnych od 1·10—1·60, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 35·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 150—160 funty szterl. 7500—7550.

Złoto: 20-kor. 8000—8050, 20-frankówki 7500—7550, 20-markówki 7900—7950, funty szterlingi 7850—7900; 10-rublówki 9500—9550. dolary 2300—2320.

Srebro: Korony austr. 125—127, floreny 280—290, ruble 500—510, kopiejki 2·20—2·40, dolary amerykańskie 950—980, połówki i ćwiartki 950—980, dolary kanad. 620—640, drobne 580—590

KINO LEW oooo
Dziś w poniedziałek 22 sierpnia
oooo **PREMIERA**
Zaczarowany ogród
wzruszający dramat włoski w 5 aktach. Wielka tragedya lekkomyślnych ludzi. Akcya rozgrywa się na tle przecudnej przyrody włoskiej. Rolę bohaterki odtwarza genialna art. **Pina Menichelli.** 1290

dliwe. Dopiero i jedynie (!) pod naciskiem opinii publicznej, lękając się nadmiaru odpowiedzialności, zdecydował się na ten krok — bezprzedmiotowy, bo skoro Briand czy Burgeois nic nie zrobi, cóż im pomoże Askenazy?

Pozornie cała sprawa przedstawia się ogromnie prosto. Obejmować będzie trzy fazy. Pierwsza: czy Liga Narodów przyjmie mandat, czy nie przyjmie. Nieprawdopodobnem, ale stanowczem uproszczeniem sytuacyi byłoby, gdyby go wogóle nie przyjęła. Jak Kiplinga turkusowa siekierka, przynosi sprawa Górnego Śląska nieszczęście tym, którzy się nią zajmują: fermenty, rozłam i kompromitacyę. Lepiej chyba uniknąć tych prób aż nadto kruchej Lidze Narodów.

Faza druga: praca rzeczoznawców. Potrwać ma kilka dni. Gdyby nie liczne dotychczasowe doświadczenia, możnaby nawet uwierzyć, że istotnie potrwa tak krótko, jak i temu, że opinia rzeczoznawców będzie zgodna i że w czemkolwiek ułatwi powzięcie decyzyi.

Faza trzecia: ostateczne wnioski i wyrok. Tu nie warto się bawić w proroka, ale godzi się uczynić jedno zastrzeżenie: gdyby decyzya została przeforsowana wbrew woli tego, który za wywołanie i przeciąganie plebiscytowo-górnośląskiej tragifarsy ponosi wyłączną odpowiedzialność, — decyzya taka zostałaby napewno jedną ze starych sztuczek unieważniona. Wyrok kompromisowy jest — jak wiadomo — w sprawie tej najtrudniejszy. Zaś możliwość trzecia jest dla pokoju europejskiego, pod którego wywieszką rzecz cała się dzieje, najgroźniejsza.

Istnieją drogi bez odwrotu i bez wyjścia. Drogę taką obrano świadomie i dobrowolnie. Kto poniesie skutki tego?

A. N.

Zagraniczna akcya ukr. w sprawie Galicyi Wschodniej.
Rozdział memoryału ukr. Rady nar. w Wiedniu wniesionego do Rady Najw.

W krakowskiej „Nowej Reformie" czytamy co następuje:

Kraków, 21 sierpnia.

Do Rady Najwyższej wystąpiło świeżo prezydyum ukraińskiej Rady Narodowej w Wiedniu z obszernym memoryałem, w którym przypomina Radzie sprawę wschodnio-galicyjską, jej historyę i jej stan obecny. Memoryał ten, drukowany równocześnie jako broszura w języku francuskim, został niewątpliwie rozesłany po całym świecie.

Memoryał ten, obejmujący 42 strony druku, zajmuje się przedstawieniem historyi walk polsko ukraińskich po upadku Austryi i prób medyacyjnych, podejmowanych przez mocarstwa koalicyjne, dalej podaje szkic historyi obu narodów za czasów starej Rzeczypospolitej i pod rządami austryackiemi, wreszcie przechodzi do przedstawienia stosowanego obecnie w Galicyi Wschodniej systemu. Ten właśnie rozdział memoryału ukraińskiego zasługuje na najbaczniejszą uwagę ze strony polskiej i na stosowną odpowiedź ze strony powołanych czynników państwa polskiego. W dosłownem tłumaczeniu brzmi on jak następuje:

Rozdział ten nosi tytuł:

„Polski regime okupacyjny w Galicyi" (1919—1921).

„Polska okupowała Galicyę z upoważnienia mocarstw ententy, które uważają się za suwerena Galicyi i zastrzegły sobie prawo definitywnej decyzyi o losach tego kraju. Otóż Polska nie jest ani suwerenem Galicyi, ani niema mandatu administrowania tym krajem, ani wreszcie nie jest samowolnym okupantem, lecz tylko wykonuje władzę okupanta z poruczenia i w imieniu suwerena, tymczasowo, do dalszego zarządzenia".

„Z tego prawnego stanu wynikają prawa i obowiązki wobec Galicyi (wschodniej). Ma ona mianowicie prawo tylko do takich zarządzeń, które są niezbędne do utrzymania porządku w kraju. Równocześnie ma ona obowiązek szanowania odrębności kraju".

„W przeciwstawieniu do tego Polska uzurpowała sobie prawo traktowania Galicyi, jako swojej prowincyi i podeptała swój obowiązek szanowania jej odrębności".

„Chociaż była austryacka prowincya, Galicyę Najwyższa Rada podzieliła na dwie części i tylko polską część tej prowincyi przyznała Polsce (8 grudnia 1919 r.), w ukraińskiej zaś, tj. we właściwej, historycznej Galicyi, prawa suwerenności zatrzymała dla mocarstw ententy. Polska administruje całą byłą prowincyą austryacką Galicyą, jak gdyby swoją własną prowincyą".

„Od ziem polskich, które należały do byłej austryackiej prowincyi Galicyi, poprzednio zaś stanowiły historyczną część tzw. Małopolski, Polska nadała całej Galicyi nazwę „Małopolski", nazywając właściwą historyczną, ukraińską Galicyę „Wschodnią Małopolską".

„Poczynając od tej nazwy, która ma zatrzeć historyczny, ukraiński charakter Galicyi, cały system polski w okupowanej Galicyi zdąża do jednego celu: przez wyniszczenie ukraińskiej ludności zetrzeć z kraju jego historyczny ukraiński charakter i uczynić go rzeczywiście polską prowincyą".

„Kierownicza idea polityki polskiej w Galicyi i na tych ziemiach ukraińskich, które dzierży Polska na podstawie traktatu ryskiego, jest następująca: Proces gwałtownej polonizacyi tych ziem, rozpoczęty w dawnem państwie polskiem, został gwałtownie przerwany przez podziały tegoż państwa. Teraz, kiedy państwo to znowu powstało, potrzeba naprawić ten „gwałt" i rozpocząć proces polonizacyi na nowo".

„Tu potrzeba podkreślić moralną stronę tej polskiej ideologii. Polonizowanie ziem ukraińskich uważają Polacy za swoje naturalne prawo. Jeżeli im ktoś w tem polonizowaniu ziem ukraińskich przeszkadza, uważają to oni za gwałt. Nic też dziwnego, że przy takiej ideologii obecna Polska natychmiast odnowiła w okupowanej Galicyi politykę dawnej Polski, a mianowicie politykę wyniszczenia całego świadomie ukraińskiego żywiołu i obracanie całej masy ukraińskiej w niewolę".

„Z jurydycznego stanowiska sprawa przedstawia się tak, że społeczne i polityczne prawa w Galicyi wschodniej posiadają tylko Polacy, Ukraińcy zaś znajdują się w położeniu niewolników, których zmusza się do spełniania obowiązków wobec państwa, ale nie daje się im żadnych praw.

„Wszystkie prawa narodowe, które zdobyli sobie Ukraińcy w Galicyi za rządów austryackich, Polska zniosła".

„W urzędach państwowych język ukraiński jest pozbawiony wszelkich praw. Polska stara się skonstruować pojęcie, że język ukraiński wogóle nie jest językiem samodzielnego narodu, lecz tylko „ludowem narzeczem miejscowej ludności" Wscho

53

JERZY BANDROWSKI.

LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Uczuł na swoich wargach słodki, zmysłowy smak, połączony z delikatnym lecz upajającym zapachem.

Pani Bell, wyciągnięta na otomanie w jakimś wolnym, pstrym szlafroku z przecudnego jedwabiu chińskiego, opuściła ku ziemi bezwładne ramiona i przechyliwszy w tył głowę, mówiła, jakby do siebie:

— Byłoby skończoną niedorzecznością, gdybyśmy twierdzili, że jesteśmy czemś w rodzaju białych, doskonalszych Malajów, że tę ziemię kochamy i że w niej mieszkać pragniemy.

— Ziemia z „Tysiąca i jednej nocy".

— Hahaha! — roześmiała się Angielka. — Z „Tysiąca i jednej nocy"! Przy odrobinie inteligencyi zrozumie każdy, że ani ja nie będę nigdy Malajką, ani też Malajem nie będzie nigdy Mr. Bell. Żyjemy tu, bo musimy i staramy się znosić to jak najcierpliwiej. Robimy wszystko, co jest potrzebne dla zdrowia ciała i duszy — przez jakiś czas. A potem...

Potem?

— Trzeba iść wypadkową. Pan jest człowiekiem inteligentnym, panie Raman, czy nie jest pan? Pan zrozumie. Otacza nas świat obcy zupełnie, a który możnaby zdobyć tylko przez pokorę, przez zupełne unicestwienie dawnego swego „ja" i przez poddanie się prawom nowego rozwoju... Nikt z nas tego nie zrobi — bo panujemy. Konsekwetnie rozpoczyna się walka — między mną a mojem otoczeniem. W tej walce wygram tylko wtedy, kiedy znienawidzę ten pański świat z „Tysiąca i jednej nocy"... Wszystkie te palmy, czerwone drogi, upiory starych świątyń i starych, dawnych bogów, których pan jeszcze nie zna, te podziemne zakamarki wiecznie spiskującej przeszłości, te niewypowiedziane czarowne fantasmagorye nocne, haszysze, jady i trutki Wschodu, należy przełamać, zniszczyć, przezwyciężyć...

— Czemże? Czem?

— Tem swojem „ja", europejskiem,: bezwzględnem, chciwem bogactwa i użycia, chciwem życia... Zostawmy na boku filozofię i poezyę Wschodu, bośmy tu przecie nie po to przyszli. Przodkowie nasi lądowali na tych wyspach z gołemi mieczami w rękach, wśród huku dział, na co ci tu odpowiadali kamieniami z wybrzeża, zaś orangutany kokosami z palm... Po wiekach panowania mamy się poddawać cieniom małp dawno wystrzelanych i wpływom klimatu?

Podniosła w górę ramiona i splotła wysoko nad sobą dłonie tak silnie, że palce w stawach trzasnęły. Leniwie a zmysłowo przeciągło się pod cienkim, delikatnym jedwabiem jej silne ciało.

— Przekorność otaczającej nas przyrody podnieca nas! — mówiła dalej pani Bell. — Całą swą istotą na każdym kroku sprzeciwia się temu, co my za swą istotę uważamy. Zupełnie się nie dziwię, że dawni zdobywcy, dawni piraci i marynarze odpowiadali na to wyzwanie zupełnem rozpętaniem i rozpasaniem. Gorzej zaopatrzeni od nas, z bronią tylko w ręku wchodzili w świat obcy, nieprzejednany, kradnący im ich indywidualność na każdym kroku — uśmiechem kobiety, wonią nieznanego kwiatu, obcym smakiem owocu, czy niepokojącem brzmieniem niezrozumiałego przekleństwa... Cóż dziwnego, że wrębywali się mieczem w ten obcy świat...

— Ciekawie to pani pojmuje!

— Och, niema w tem nic ciekawego! — odpowiedziała pani Bell, wzruszając lekceważąco ramionami. — Cała dusza tych awanturników była w szabli, więc ile razy czuli, że ich „ja" jest atakowane, wywijali rapierami... Co innego my — my musimy czerpać z własnych zasobów wewnętrznych...

Mimo, że pani Bell w tem miejscu urwała, Raman milczał. Nie przeczył jej, ani nie pomagał, lecz czekał, co dalej powie.

(C. d. n.)

Jutro 23 b. m. w Marysieńce i Koperniku PREMIERA psychologicznego dramatu w 6 aktach p. t.:
BŁĘKITNA KREW
W głównej roli słynny amerykański artysta dramatyczny Howard Hickman

dniej Małopolski. Nie może więc mieć żadnych praw. Taki pogląd wyraził przewodniczący trybunału we Lwowie na rozprawie przeciw członkowi ukraińskiej Rady Narodowej drowi Teodorowi Wanowi. Kiedy mianowicie obrona zażądała prowadzenia rozprawy w języku ukraińskim, prezydent trybunału odrzucił to żądanie, motywując to odrzucenie twierdzeniem, iż to, co obrona nazywa „językiem ukraińskim", jest tylko „ludowym dyalektem ludności miejscowej".

„Ludowe szkoły z ukraińskim językiem wykładowym rząd polski wprawdzie jeszcze toleruje formalnie, ale w rzeczywistości wyniszcza je w ten sposób, że nie daje do nich żadnych nauczycieli, albo nauczycieli Polaków, którzy wprowadzają samowolnie język wykładowy polski.

„Rząd polski toleruje także jeszcze te pięć gimnazyów z ukraińskim językiem wykładowym, które Ukraińcy wywalczyli sobie za czasów austryackich, ale stara się niszczyć je pośrednio, stawiając je w najgorszych warunkach pedagogicznych".

„Za to z Uniwersytetu lwowskiego rząd polski usunął wszystkich profesorów i docentów, którzy wykładali w języku ukraińskim, a nadto zniósł także wszystkie prawa języka ukraińskiego w stosunkach z władzami uniwersyteckiemi, tak, że uniwersytet lwowski otrzymał charakter czysto polskiego".

„Dostęp do polskich szkół został dla Ukraińców bardzo utrudniony, a do uniwersytetu i wogóle do wyższych szkół całkowicie zakazany".

„Polskie władze państwowe stoją na tem stanowisku, że do uniwersytetu i politechniki we Lwowie, jak wogóle do wszystkich wyższych szkół mogą być przyjmowani tylko obywatele państwa polskiego, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej w armii polskiej. — Ponieważ zaś studenci ukraińscy nie mogą ani uznać się za obywateli państwa polskiego, ani wstąpić do armii polskiej, bo byłoby to zdradą ich własnego narodu, przeto są oni w zupełności pozbawieni możności nauki w uniwersytecie lwowskim i wogóle w wyższych zakładach naukowych".

„Zniósłszy prawa ukraińskie na uniwersytecie lwowskim — dodaje memoryał w odsyłaczu — i zamknąwszy go przed studentami ukraińskimi, Polska równocześnie gra przed światem niegodną komedyę, jakoby chciała założyć osobny uniwersytet ukraiński. Od dwóch lat puszcza się o tem w świat wiadomości za każdym razem, ilekroć kwestya Galicyi staje się aktualną w polityce międzynarodowej. Oczywiście jest to tylko komedya".

„Urzędników ukraińskich przeważnie usunięto z posad".

„Wolność słowa, prasy, towarzystw i organizacyi dla Ukraińców nie istnieje".

„Ukraińcy stoją na stanowisku prawnem, ustalonem przez Radę Najwyższą, że mianowicie Galicya nie jest częścią państwa polskiego. Ale to prawne stanowisko uważa rząd polski za zbrodnię zdrady głównej wobec państwa polskiego i za wyrażenie tego stanowiska prześladuje prasę ukraińską, towarzystwa i organizacye ukraińskie i zabrania zgromadzeń ukraińskich".

„Takie jest rzeczywiste położenie narodu ukraińskiego w Galicyi. Konsekwencye zaś, które z tego bezprawnego położenia wynikają dla narodu ukraińskiego, są straszne".

Starania Habsburga o tron ukraiński.

Lwów, 20 sierpnia.

Arcyksiążę Wilhelm Habsburg (Wasyl Wyszywany) zabiera się na dobre do zdobycia tronu ukraińskiego, a z informacyi, które otrzymała „Socyalistyczna Dumka" wynika, że szuka on poparcia u monarchistów rosyjskich i niemieckich. Niedawno przebywał on przez kilka tygodni w Niemczech, bawił w Monachium, gdzie prowadził akcyę przeciw Skoropadzkiemu, razem z grupami rosyjskich i niemieckich monarchistów, tudzież z angielskiem „Towarzystwem ekonomicznej odbudowy Rosyi". Wyszywany wraz ze swoimi zwolennikami zorganizował „Generalny Zarząd Wolnego Kozactwa", do którego należą oprócz niego: Butenko, Połtawec-Ostranycia, Połetyka. Do akcyi Wyszywanego przyłączyli się galicyjscy Ukraińcy w Wiedniu, a również i w Tarnowie ma on swoich zaufanych.

Przyszłe plany „wyszywańców" są następujące: Pochód na Ukrainę i ustanowienie hetmańszczyzny, a hetmanem będzie obwołany Wyszywany. Po kilku latach miałoby być zwołane Zgromadzenie ustawodawcze, które musi uchwalić zaprowadzenie ustroju monarchicznego. Aż do zwołania Zgromadzenia, rządy sprawować będzie „Generalny Zarząd". Wkrótce ma być zwołany w Niemczech ukraiński zjazd narodowy, za specyalnemi zaproszeniami.

Ciekawa ankieta.

Lwów, 22. sierpnia.

Redakcya „Ukr. Wistnyka" skarży się, że ruskie instytucye finansowe, handlowe i przemysłowe nie mogą się należycie rozwijać z powodu braku gotówki. Urządziła więc ankietę i żąda od czytelników swoich odpowiedzi na następujące pytania: Wiele pieniędzy posiada ludność w okolicznych miejscowościach i jaką sumę wynoszą w przybliżeniu zapasy gotówki w markach, koronach, rublach, dolarach, hrywnach itd. 2) Jak odnosi się ludność do pojedyńczych rodzajów pieniędzy. 3) Dlaczego ludzie nie lokują pieniędzy w ruskich kasach oszczędności. 4) Jaki sposób uważa za odpowiedni, ażeby usunąć obecną niechęć do oszczędności w gotówce.

Bez rozpisywania ankiety można już teraz stwierdzić, że powodem dlaczego ludność ruska nie lokuje swej gotówki w ruskich kasach oszczędności, jest brak zaufania do tych instytucyi, co najdosadniej udowadnia nieufność jej do inteligencyi ruskiej.

„Standard Oil Company" decyduje o polityce wewn. i zewn. St. Zjedn.

Sensacyjne rewelacye prasy angielskiej.

Lwów, 22. sierpnia.

(*) W jednem z pism zagranicznych o naftowej polityce Stanów Zjednoczonych w bardzo ciekawy sposób pisze angielski dziennikarz Charles Fielding, ponieważ zaś sprawy, będące w łączności z naftą bardzo żywo obchodzą i nas, przeto uważamy za odpowiednie zapoznać czytelników polskich z wynurzeniami publicysty angielskiego.

Charles Fielding zaznacza na początku swego artykułu, iż polityka światowa dojdzie do zajmującego punktu wówczas, kiedy mężowie stanu

B. JANUSZ.

Nowożytne starożytności.*)

Interesujący jest wpływ wojny na cyrkulacyę zabytków z rąk do rąk. Ruina wojenna z jednej strony rozprószyła ich tyle po świecie, iż chwilami wywołać nawet mogą wrażenie nadmiaru, z drugiej zaś, przez dziwne komplikacye pieniężne spowodowała ogromne zajęcie się nimi nawet przez ludzi nie interesujących się dotychczas tego rodzaju sprawami. Ściśle wyrażając się, zajęli się nimi właśnie ludzie najmniej dawniej wrażliwi na podobną romantykę i najmniej umiejący ocenić ich wartość artystyczną czy zabytkową. I jeśli już przed wojną istniały istne fabryki zabytków, to w obecnych warunkach otworzyły się dla nich wdzięczne pola do popisów i prawdziwych orgii.

Codzienną dziś rzeczą jest, iż nawet zawodowym zbieraczom trafiają się tego rodzaju niespodzianki, że w najlepszem przekonaniu o autentyczności zabytku, za drogie pieniądze nabywają przedmioty, wykonane zręcznie przez ludzi zawodowo uprawiających osobliwą gałęź przemysłu artystycznego — fałszowanie i podrabianie starożytnych dzieł sztuki.

Nie ma też zabytków, którychby obecnie nie podrabiano masowo i nie zasypywano nimi tak zbiorów publicznych, jak i prywatnych. Od drobnej monety rzymskiej czy greckiej, do wspaniałych rzeźb w marmurze, bronzie lub drzewie wszystko to stało się przedmiotem mistrzowskiego podrabiania i sprzedaży za pokaźne zwyczajnie sumy.

Bardzo wysoko cenione, częstokroć prawdziwe dzieła sztuki, monety greckie i rzymskie, podrabiają fałszerze tem chętniej, i połączone jest to z mniejszym nakładem pracy i trudu, niż np. podrobienie starej rzeźby lub obrazu. Z niezwykłej zręczności w podrabianiu monet rzymskich słynęli w czasach Odrodzenia Jan Cavino i Aleksander Bassano, w początkach zaś XIX w. niejaki Bocker w Spirze, który z bajeczną wiernością wygrawirował 331 stempli fałszywych monet rzymskich, greckich i średniowiecznych. Gotowe okazy składał do skrzynki, wypełnionej piaskiem i wiórami żelaza i zawieszał ją następnie u często używanego powozu, ażeby przez czas mogły się wygładzić i nabrać delikatnego połysku.

Sposób otrzymywania nadzwyczaj rzadkich lub unikatów znanych monet polega na tem, że wybiera się dwa egzemplarze tego samego lub rozmaitych imperatorów rzymskich i przecina się je przez grubość monety. Następnie lutuje się avers pierwszej z rewersem drugiej, spaja się brzegi, wypełnia szczeliny, wygładza otok i w ten sposób otrzymanej sztuce nadaje się pozór jednolitej całości. Również sposobem galwanicznym podrabiają wszystkie monety: poznać je po ziarnistej powierzchni, o ile ta nie pokryta sztuczną patyną.

W pomysłach swych w wyrabianiu i sprzedawaniu falsyfikatów niektórzy handlarze wprost są genialni.

Bardzo sprytne oszustwo udało się odkryć niedługo po ustaleniu nieautentyczności t. zw. tjary Sajtafernesa. I w tym wypadku ofiarą fałszerzy padło muzeum Luwru. W Wenecyi pokazała się około r. 1895 para figurek bronzowych, przypisywanych sławnemu mistrzowi figur Adama i Ewy u wejścia do pałacu dożów, Ant. Ricciemu. Jedną z nich, przedstawiającą Adama, zakupił Luwr za 40.000 franków. Obydwie były świetnie podrobione: nawet nieprzeźroczysta, czarna powłoka lakowa, stale pokrywająca bronzy tych czasów, a także patyna, która się na miejscach wystających po przetarciu laku wytworzyła, zostały przez fałszerza doskonale naśladowane. Wypadek jednak z tiarą Saitafernesa nauczył uczonych w Paryżu większej ostrożności. Zaraz po załatwieniu sprawy z „zabytkiem" scytyjskim odkryto, iż głowa tego „Adama" jest kopią pewnej znanej figury, a za wzór dla reszty ciała służyła statua z innego muzeum.

(Dok. nast.)

*) Wyjątek z pracy p. t. „Wieczory lwowskie" (Wśród zbiorów i zbieraczy).

antenty zgromadzą się w Waszyngtonie na konferencyi, mającej za cel rozbrojenie narodów. W kołach marynarskich w Waszyngtonie mówi się otwarcie o możliwości wojny, podczas gdy angielscy „jingowie" sądzą w swych klubach, że Anglia znajduje się wciąż jeszcze w szczęśliwym okresie swej przewagi na morzu. Co się tyczy rozbrojenia, to wielkie masy ludowe obu kontynentów oświadczają się za niem, zachodzi jednak pytanie, czy sporne kwestye wielkiego handlu pozwolą przedstawicielom swym posunąć się do kompromisu, któryby szedł w konsekwencyi aż do rozbrojenia.

Najważniejszy wpływ na sytuacyę dzisiejszą ma nafta, ekonomiczna siła przyszłości. „Standard Oil" Company" ma z tego powodu olbrzymie znaczenie w politycznem i przemysłowem życiu Ameryki. To towarzystwo uczyniło Woodrowa Wilsona, nic nie znaczącego profesora, naprzód gubernatorem stanu New Jersey, a później prezydentem Stanów Zjednoczonych. Kiedy Wilson usunął się z pod wpływów „St. O. C.", towarzystwo to zastąpiło go Hardingiem.

Ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii jest pułk. Harvey, polityczny agent „Stand. Oil Comp.", człowiek, który naznaczył Hardinga jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pułk. Hervey oświadczył publicznie, iż „Ameryka wystąpi przeciw Lidze Narodów i każdej komisyi, przez nią mianowanej lub też wobec niej pośrednio albo bezpośrednio odpowiedzialnej.

Przyczyny tego są nader łatwe do zrozumienia: .

Liga Narodów dała Anglii 75 prc. koncesyi naftowych w Mezopotamii, prócz tego zaś 25, prc. pozostałych koncesyi otrzymała Francya. „Standard Oil Comp." stoi w opozycyi do Ligi Narodów i jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że będzie w opozycyi przeciw każdej organizacyi, której działalność krzyżowałaby jej plany. Przemysłowa i polityczna organizacya S. O. C. jest jedną z najpotężniejszych. Rozgałęzienia jej sięgają od Kanady do Meksyku, od oceanu Atlantyckiego aż do Spokojnego. Mając zapewniony udział w Radzie sojuszników, Ameryka powróciła do swej polityki europejskiej. Przy jej pomocy udało się Anglii wstrzymać inwazyę Francyi, skierowaną przeciw Niemcom do zagłębia Ruhry i narzucić do eksportowe Niemcom. Oba państwa — Anglia i St. Zjedn. starają się zachować Niemcy dla siebie, jako teren swego eksportu, przy maksymalnem obniżeniu konkurencyi niemieckiej.

Stany Zjedn., opanowawszy nietylko rynki cudzoziemskie, ale także rynek angielski i rynki kolonialne i wybudowawszy olbrzymią flotę handlową, stanowią olbrzymie handlowe niebezpieczeństwo dla Anglii. Ich program morski pozbawi Anglię supremacyi morskiej. W kołach „jingów" już ten program jest wystarczającym powodem do wojny.

Ameryka sama ma nadzwyczajny problem Oceanu Spokojnego, skutkiem czego ogromnie zależy jej na dzisiejszym stanowisku Anglii do Japonii. Że przy tem wciąż jeszcze mamy do czynienia z dyplomacyą tajną, to jasne.

W Australii i w Afryce połudn. niejednokrotnie kwestyonowano angielską politykę wobec Japonii i pewną rzeczą jest, że na wypadek „żółtego niebezpieczeństwa", „dominia" jak jeden mąż staną po stronie Stanów Zjedn. Z różnych politycznych i dyplomatycznych kroków widać wyraźnie iż Ameryka na to liczy, Anglia zaś, chcąc wyczekać ostatecznego rezultatu, zadowoli się prawdopodobnie rolą neutralnego widza.

W obu wypadkach jednak zabezpieczenie supremacyi dla danego państwa oznacza też jego swobodę działania w polityce naftowej. O tem nie powinna zapominać Polska, mająca tak bogate pokłady naftowe.

NADESŁANE.

Dentysta dr. LATEINER
powrócił i ordynuje Kopernika 7. 1083

Mały fejleton.

TADESZ MICHAŁ NITTMAN.

W SZUWARACH...

W szuwarach czajka kwili...
Szuwar się w wodę chyli,
całując lilie śpiące,
co drżą przez sen pieszczoty.
— — Tli się blask słońca złoty
w nadbrzeżnej mokrej łące —
Lilii białych uroda
lęka się słońc promieni.
Początkiem ich jest woda.
Szukają tikłych cieni
traw — swych kochanków dumnych —
strojnych w szaty zielone,
szept pieśni ich poszumnych
wiatr niesie w lasu stronę.
— — — Wiatr niesie szept powiewny,
śpią lilie, wód królewny — — —
A trzciny wodne szemrzą i rozhowory wiodą
i biją w burt mej łodzi, gnąc przed nią się z szelestem.
Klucz dzikich kaczek leci tuż, nisko ponad wodą.
Tak dobrze jest mi tutaj i tak szczęśliwy jestem!

...Gdy oczy przymknę nieco
słyszę jak ptaki lecą,
z wesołym rozhoworem
nad sinym lecą borem...

Przez dach zielony z trawy
żar słońca pieści wodę...
— Wróciłem dziś z wyprawy
po moje szczęście młode!
A lot to był daleki!
A w drodze biły gromy,
a każdy serce ranił!
...Przymykam więc powieki
i leżę nieruchomy
w bezpiecznej mej przystani...

Uszyma chłonę ciszę,
rytm fali mnie kołysze
na dnie piastunki-łodzi, —
gdzie żaden nie dochodzi
dźwięk małej, ludzkiej wiary.

Gdy ręce opuszczę
w chłodne jezior puszczę —
— to przez palce moje
pluszczy kropel roje
Gdy głębiej zanurzę —
— wodne pieszczą róże
moje mokre dłonie...
Barka w kwiatach tonie.

I coraz mroczniej, bardziej cicho,
dogasa słońce na zachodzie...
Królewskich lilii boska pycho,
tajemna mocy, śpiąca w wodzie!
— — — — —
Nucą wieczorną pieśń szuwary,
więc ścielę płaszcz mój na dnie łodzi.
Nad głową brzęczą mi komary,
Niepostrzeżenie noc przychodzi, —
w nadbrzeżnej kępie kwili czajka...
— — — — — — — —
...Śni mi się stara, wodna bajka...

Gródek Jagielloński.

NADESŁANE.



Zakłady Elektryczne WESTINGHOUSE
WARSZAWA — Marszałkowska 98. 731

OKULISTA 1100
Dr. MAURYCY LAUTERSTEIN
b. lekarz I. klasy na I. klinice okulistycznej w Wiedniu. ord. od 3—5 po poł. Szopena 7, (boczna Podleskiego),

Były kierownik Zakładu dentystycznego Dra J. Brzeskiego
Henryk KLAPP
obecnie kierownik działu technicznego w zakładzie dentystycznym, Lwów, ul. Św. Anny 3. 1222

OKULISTA
Dr. Jerzy HOŁODYŃSKI
były długoletni I. Asystent Kliniki ocznej, powrócił i ordynuje: Lwów, Romanowicza 16, I. p. 1235

†
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
za spokój duszy ś. p.
EDMUNDA RIEDLA
kupca i obywatela m. Lwowa
odbędzie się we wtorek, dnia 23 sierpnia b. r. jako w piątą rocznicę śmierci, o godz. 8·30 rano
w kościele Archikatedralnym.
Na nabożeństwo to zaprasza rodzina krewnych, kolegów i znajomych. 1306
Lwów, dnia 20 sierpnia 1921.

Kto ponosi winę powolnej odbudowy miast?

Wywiad z dyrektorem kraj. Zakładu Kredytowego.

Nie brak funduszów powodem stagnacyi. — W roku bieżącym Zakład wydał promes na 100 milionów. — Kosztorys odbudowy w r. 1919-ym — 90 milionów. Kto szybko daje, daje 1000-krotnie.

II.

Nasz współpracownik (n) pomnąc, że Gal. Wojenny Zakład Kredyt. powstały z inicyatywy obecnego Ministra Skarbu dr. Steczkowskiego i początkowo swoją działalność rozwijał pod jego kierunkiem, był jednym z wyjątkowych tworów wojennych, który przyniósł naszemu społeczeństwu niepomierne korzyści, zwrócił się z wywiadem do jednego z dyrektorów tego Zakładu, od którego otrzymał następujące informacye:

Lwów, 22. sierpnia.

Na zapytanie, czy powodem zastoju w odbudowie kraju, a zwłaszcza miast nie jest formalistyka, narzucona statutem wydanym jeszcze przez b. rząd austryacki, usłyszał tej treści odpowiedź:

— O zastoju w odbudowie miast można było mówić dawniej, a nie obecnie. Zakład nasz od początku r. 1918 aż do początku b. r. rozporządzał stosunkowo skromnymi środkami, a więc musiał być powściągliwym w udzielaniu kredytów,

Ale
nie sam brak dostatecznych funduszów był powodem zastoju w odbudowie miast.

Należy sobie przypomnieć, że od wybuchu wojny w r. 1914 aż do września r. z. nie było ani jednego roku, w którym nie byłoby albo zamieszek wojennych, albo bardzo uzasadnionej ich obawy. Nic dziwnego tedy, że właściciele domów, zniszczonych wypadkami wojennymi nie mając pewności spokojnego jutra, odbudowywać ich nie chcieli. Od jesieni roku zeszłego rozpoczęła się jednak mimo wybujałych cen materyałów i robocizny wprost gorączkowa odbudowa. Właściciele zniszczonych domów, które po odbudowie nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatorów, podjęli intenzywną akcyę, licząc na wysokie czynsze najmu. Powiem krótko:
w tym roku wydał nasz Zakład przeszło 1000 promes na ogólną sumę przeraczającą 100 milionów marek polskich.
Naturalnie te miasta, których zarząd jest ruchliwszy, odbudowują się szybciej i w wiekszej mierze.

Obecnie są rozpatrywane podania 27 gmin samorządnych, które zażądały kredytu przeszło 400 milionów.

„A teraz kwestya formalistyki — mówił dalej dyrektor Wojennego Zakładu Kredytowego. Zależy od tego, czy pod to miano podciąga się jedynie formę, czy też i istotną treść. Jeśli idzie tylko o formę, to w naszym Zakładzie nie ma żadnej formalistyki, wystarczy jeśli petent przedłoży nam potrzebne dokumenty bez jakiegokolwiek podania. Instytucye finansowe udzielając kredytu, baczą głównie na gwarancyę, jaką im daje pożyczający; nasz Zakład udzielając z funduszów państwowych bezprocentowe na lat 5 pożyczki na odbudowę, musi dbać nietylko o ich hipoteczne zabezpieczenie, ale i zbadać czy petentowi rzeczywiście przysługuje prawo do pożyczki ulgowej i czuwać, aby ten kredyt istotnie na odbudowę, a nie na inny cel został użyty. Tę kontrolę wykonuje Zakład nasz częściowo przez własne organy, dla zmniejszenia jego kosztów b. często przez Pow. Biura Odbudowy, które nawiasem mówiąc, przeważnie działają sprawnie. Nie chcę przeczyć, że jakaś poszczególna sprawa pożyczkowa przeciągnęła się poza okres normalny, ale stanowczo powiedzieć mogę, **że stało to się jedynie z winy samego petenta, który nie przedłożył żądanych, a koniecznych dokumentów,** albo też miało miejsce z powodu zawikłań wojennych, jak inwazyi ukraińskiej lub zeszłorocznej bolszewickiej.

Na zapytanie naszego współpracownika, czy nie byłoby pożądanem rozszerzenie udzielania przez Woj. Zakład Kredytowy także pożyczek na przebudowę, nadbudowę i dobudowę, otrzymał następującą odpowiedź:

— Zapewne, ale trzeba się liczyć z funduszami, jakie Państwo może wydać na odbudowę.

Ogólne szkody wedle obliczeń i cen z roku 1919 wynosiły 30 miliardów,

Skarb Państwa preliminuje na cele kredytów odbudowy zaledwie 2 miliardy i to w ratach w ciągu lat kilku. Z tego prosta konsekwencya, że nasz Zakład nie może odbudowującym się udzielać pełnej potrzebnej im na ten cel kwoty, ale tylko przychodzić z częściowym ulgowym kredytem. Pamiętamy, że **kto szybko daje, ten daje nie dwa razy,** jak mówi dawne przysłowie, ale obecnie tysiąc razy, do tej jednak błyskawiczności w pracy nikt obecnie doprowadzić nie potrafi, aby kosztorys dziś sporządzony był wyrazem rzeczywistych kosztów następnie dokonanej odbudowy.

Pokłosie niedzielne.

Lwów, 22. sierpnia.

ZJAZD DELEGATÓW URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH.

W lokalu Związku urzędników i urzędniczek prywatnych odbył się wczoraj przedpołudniem Zjazd delegatów tychże urzędników. Na Zjazd przybyli delegaci z ośmiu miejscowości. Lwów był reprentowany osobno, znacznie silniej.

Zjazd zagaił Karol Nacher i omówił sprawy wewnętrzne organizacyi. Po dłuższej dyskusyi ustalono formę organizacyi. Ma ona odpowiadać uchwałom wiecu pracowników prywatnych, odbytego w Warszawie w czerwcu b. r. a mianowicie: W każdej miejscowości powstaje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych, którego jedynem zadaniem jest połączenie wszystkich urzędników danej miejscowości Związek organizowany jest w sposób centralistyczny; a centrala przydziela członków do poszczególnych grup zawodowych i kieruje ich czynnościami.

Zadaniem Związku miejscowego jest pozyskanie wszystkich jednostek pracujących urzędników i urzędniczek prywatnych. Pierwszem zadaniem organizacyi ma być uzyskanie ustawowego uregulowania stosunków służbowych i zastępstwo interesów urzędniczych przez mającą powstać Izbę urzędniczą.

Postulaty te mają być przedkładane Ogólnemu Zjazdowi delegatów. Zjazd ten ma się odbyć we Lwowie w czasie „Targów wschodnich“ dnia 29. września b. r. Aż do tego czasu agendy przygotowawcze prowadzi i deklaracye członków przyjmuje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, ul. Kopernika 26.

Obrady Zjazdu trwały prawie trzy godziny.

WIEC PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU I TELEFONU WSZYSTKICH KATEGORYI.

Do kuchni dla inteligencyi w Pasażu Mikolascha zwołany został wczoraj na godz. 6 wieczów przez tut. Związek pracowników pocztowych Wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie prezesa Zarządu głównego Pawła Szczurka. 3) Sprawy polepszenia bytu i odrębna pragmatyka służbowa. 4) Sprawy organizacyjne i 5) Wnioski i interpelacye.

Na wiec przybyło około 500 osób.

Zagaił go Bolesław Sęk, starszy kontrolor. Po wyborze prezydyum, w którego skład weszli Sęk i Wyrozumski, a sekretarzowali Baziak i Sucharska przewodniczący udzielił głosu prezesowi warszawskiego Zarządu głównego P. Szczurkowi. który w przeszło półtora godzinnem przemówieniu omówił wszystkie sprawy, jakie zawierał porządek dzienny. Mówca omawiając poszczególne sprawy równocześnie zgromadzonym przedstawił stanowisko głównego zarządu, jakie tenże zajął w odnośnych sprawach. Następnie zesumowawszy dotychczasowej pracy głównego Zarządu dodatnie wyniki, mowca wykazał, że wynik ten jest owocem tylko silnej organizacyi pocztowców.

W końcu wezwał zebranych do energicznej pracy organizacyjnej, która, wedle zdania jego, powinna obecnie pójść jeszcze w szybszem tempie, gdyż przyczynią się do tego nie tylko dotychczasowe wyniki pracy Zarządu głównego, ale także i rozpowszechnianie organu Związkowego „Poczta“.

W dyskusyi, jaka się wywiązała na podstawie przemówienia prezesa warszawskiego Zarządu, zabrał pierwszy głos Sakowski, który udowadniał, iż nie we wszystkich sprawach można się godzić ze stanowiskiem głównego Zarządu. Dotyczy to szczególnie starania się o osobną pragmatykę służbową dla pocztowców i pokrzywdzenia urzędników z wykształceniem średniem, których jest najwięcej, a zaliczono ich do grupy C. Interesów tych urzędników warszawski Zarząd główny dotychczas prawie nie bronił i jeśli tak dalej będzie, to urzędnicy ci zmuszeni będą zastanowić się nad tem, czy nie wypadnie im założyć osobne Towarzystwo.

Również kilka ważnych spraw poruszył Zawojski. Sprawy fałszywych banknotów, udzielania na ten cel pewnej kwoty tytułem „mańca“, brak mieszkań dla przeniesionych

---

PROF. R. WACEK.

1

Z Karpackich borów.

(WRAŻENIA TURYSTY I MYŚLIWEGO).
(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.“).

Smorze, w sierpniu.
na granicy czesko-słowackiej.

Gdy mię znajomi pytają, czy istnieje dla mnie bardziej pociągający widok od matchu footballowego dwu dobrych drużyn, zawsze z czystem sumieniem odpowiadam: strzelba i dobre polowanie. Wówczas zapominam o Lwowie, o matchu, o korsie na Akademickiej, o ciastkach Kazia Sotschka, a myślą przenoszę się w sosnowe i dębowe lasy toporowskich nizin lub błądzę po smereczynach i buczynach zboczy Karpackich. Wówczas przypominają mi się lata me dziecięce, spędzane z kapzlówką w ręce od świtu do zmroku, uroczyste pasowanie mię na myśliwego po IV. kl. gimn., gdy miejsce kapzlówki zajęła dobra lankastrówka — wreszcie całoroczny pobyt na lekcyi w Karpatach z czasów akademickich i zapoznanie się z polowaniem górskiem. Wspomnienia to tylko — lecz wspomnienia — od których drga — zda się — łka coś w piersi, serce żalem wzbiera, a łza na rzęsach zawisa. Wspomnienia — które za mną błądzą, ilekroć znajdę się sam jeden w głuszy leśnej, wsłuchany w bicie własnego serca, przemieniony w słuch i wzrok, czy cenna zdobycz nie nadchodzi. Wspomnienia te, to jedyny i wierny towarzysz mego życia i szczęśliwy, kto je ma — by mieć siłę do dalszego życia.

Wspomnienia te odżyły we mnie obecnie ze zdwojoną siłą, gdy znalazłem się w okolicy znanej mi dobrze z lat 1905 i 1914. Z radością skorzystałem z zaproszenia p. M. Jędrzejowskiego, zarządcy ogromnych lasów fundacyi hr. Skarbka w Smorzu i Klimcu, położonych na samej granicy czecho-słowackiej w centrum Karpat Lesistych, w Bieszczadach. Spakowałem manatki, strzelby, patrony i jazda pociągiem do Skolego, gdzie mię oczekiwał młody p. Jędrzejowski, Emil — którego lat temu sześć uczyłem poznawać litery i który dziś ma więcej jeleni, dzików i kozłów na sumieniu — niż niejeden znany myśliwy.

Ze Skolego tłukliśmy się 10 godzin końmi do Smorza, przez Demnię, Kozłowę — obok słynnego z walk niemiecko-rosyjskich Dźwinina z r. 1914—15 i przez Tucholkę. Wreszcie o 12-tej w nocy stanąłem w Smorzu, w gościnnym domu pp. Jędrzejowskich, którzy prawdziwe piekło przeszli w czasie rządów i odwrotu braci-Ukraińców. Ślady hulanki tej dziczy są jeszcze dzisiaj, a czasy inwazyi rosyjskiej można nazwać okresem złotym. W czasie zaś walk z Moskalami Niemcy wybudowali tu drogę z Tucholki do Boryni przez Smorze, specyalnie dla ciężkich armat, kładąc w poprzek ścinane świerki i niszcząc tutejszy drzewostan na sumę kilkudziesięciu milionów na szkodę Fundacyi. Droga ta, podobna do słynnych dróg na błotach pińskich, utrzymała się do dnia dzisiejszego.

Na drugi dzień rozglądnąłem się w okolicy Smorza. Znane mi to strony z dawnych lat a zwłaszcza pamiętne z 1914 r., gdy w grudniu w letniem ubraniu wraz z matką piechotą dążyliśmy z powrotem do Lwowa z nieforlunnych wywczasów wakacyjnych. Chyba tajni dyplomaci spodziewali się wówczas wojny, a wreszcie, gdy ona wybuchła, to „nasi“ tak mocno bili Moskala pod Kijowem, że niemożliwą rzeczą było, by Kozacy przyszli w Karpaty aż na granicę węgierską. I właśnie w tych okolicach „za światem“, w tych uroczych stronach naszych spokojnych Karpat rozegrały najstraszniejsze walki, a Dźwinin i Kozłowa stały się sławne w historyi wojny światowej. Wioski zaś graniczne spalili w odwrocie Austryacy; w listopadzie 1914 r. padły ofiarą płomieni Wyżłów, Żupanie, Karlsdorf, Iwaszkowiec, Klimiec, a ludzi popędzono, jak bydło, do baraków. Dziś wioski te po części odbudowano — lecz budy, obecnie budowane, zatraciły dawny charakter swojski i wybitny tutejszy typ górski. Przekonałem się o tem naocznie, gdym odbył całodzienną konną wycieczkę z p. Jędrzejowskim po okolicznych połoninach i zjechał do Klimca na samej granicy czecho-słowackiej.

(C. d. n.)

urzędników i sprawa awansu czasowego, oto bolączki, na które powinien główny Zarząd wskazać ministerstwu poczty.

Przemówienia dalszych mówców: Smereka, Duba i Krukla, dotyczyły przeważnie spraw polepszenia doli niższych funkcyonaryuszy.

W sprawie tej zabrał też głos Zawcjski i cyfrowo wykazywał, że demoralizacyę między służbą powoduje jedynie mizerne wynagradzanie jej. Winę zatem ponosi tu rząd, a nie funkcyonaryusz, który, mając płacę miesięczną 2700 mk., dopuszcza się różnych nadużyć, by mógł w dzisiejszych czasach z rodziną jakoś wegetować.

Wreszcie przemawiało jeszcze kilku mówców, jak Gottesmann, Rogalski, Wyrozumski i Rudnicki, który przedstawił obecnym krzywdy, jakich dopuszcza się specyalnie lwowska dyrekcya poczt względem członków tutejszego Związku.

Po szczegółowej odpowiedzi referenta Szczurka przewodniczący zamknął wiec, którego obrady trwały cztery godziny.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:
Poniedziałek 22 sierpnia „Cyrulik sewilski".
Wtorek 23 sierpnia „Romantyczni".

—o—

Bagatela lwówska. Dziś — prolog — „Gra w durnia"; „Król się bawi", operetka.

—o—

„Bagatela Lwowska". Wobec ogromnego powodzenia, jakiem cieszył się przez pierwsze cztery dni program inauguracyjny, będzie on powtórzony przez cały tydzień bieżący. Na program składają się: prolog, sketsh, "Gra w durnia" i dwuaktowa operetka „Król się bawi", z niezrównanym Hanuszem w roli tytułowej. W przygotowaniu wielka rewia aktualna p. t. „No, no!" Bilety wcześniej do nabycia w sklepie WP. Gabryela, ul. Legionów l. 3. 130

(j) **Niebo** po kilkudniowej chmurności rozbłękitniało się dziś znowu, chłodnym ale czystym lazurem. Po długotrwałej pogodzie kanikularnej, zdaje się nadchodzić już — pogoda jesienna.

(j) **„Hallo! Hallo!"** Od wczorajszego wieczora do tej pory dzwoni ustawicznie redakcyjny telefon i nie domykają się drzwi. To dziesiątki mnogie niecierpliwiących się sportowców lwowskich pragnie dowiedzieć się o wyniku wczorajszego matchu krakowskiego o mistrzostwo Polski między „Pogonią" a „Cracovią". Niestety informatorowi w redakcyi przypada smutny obowiązek komunikowania „hiobowej" wieści o porażce „Pogoni". Z ust dowiadujących się pada westchnienie, okrzyk lub czasem jakieś: „Nie może być!", poczem przychodzi refleksya i w serce wstępuje nadzieja, że mający się jeszcze rozegrać matchrewanche, przyniesie zwycięstwo polskiej drużynie.

Poseł polski w Paryżu p. Maurycy Zamoyski po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Paryża.

Strajk tramwajarzy w Warszawie. Wybuchł w Warszawie strajk tramwajarzy.

(Telef.) (G) **Wrzenie z powodu drożyzny.** Wielkopolskie i Pomorskie w ostatnich dniach ogarnięte zostały wrzeniem, spowodowanem drożyzną. U jawniło się to zwłaszcza w Poznaniu, Rawiczu, Kościanie i Lesznie. W ostatnich dwóch dniach ten ruch przybrał charakter niepokojący. Kolejarze w tych dzielnicach zapowiedzieli strajk na dziś rano, godzinę 6. Rząd stanął na stanowisku, że pod groźbą terminową nie może działać. Natomiast ma być rozważana sprawa przesunięcia Poznańskiego do wyższej kategoryi płac. Demonstracye w piątek w Rawiczu doprowadziły do rozlewu krwi. Mianowicie podczas starcia demonstrantów z żandarmeryą musiała zrobić użytek z broni. 7 osób zabitych, kilkanaście rannych. Do demonstracyi przyszło także w Toruniu, tam jednak policya rozpędziła demonstrantów.

(—) **Ogień.** W mieszkaniu lakiernika Samuela Trägera przy ul. Gródeckiej 22, wczoraj z powodu wybuchu „Primusa" powstał groźny ogień, gdyż w jednej chwili poczęły się palić sprzęty i pościel. Träger gasząc ogień doznał ciężkiego popieczenia rąk i twarzy. Ogień ugasiła dopiero straż pożarna. Pierwszej pomocy popieczonemu udzieliło pogotowie ratunkowe.

W sobotę dnia 20-go odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub panny Eweliny Poraj-Chlebowskiej z panem Tadeuszem Dąbrowskim, współwłaścicielem firmy Julian Dąbrowski. 1302

KOMUNIKAT.

—o—

Oficerowie i szeregowi b. 205 ochotniczego pułku Art, Poln.

Niżej wymienieni oficerowie i szeregowi byłego 205 p. a. p. zostali odznaczeni „Krzyżem Walecznych" i mogą je odebrać w Dowództwie 5 lw. Brygady Artyleryi, Lwów, ul. Gródecka, koszary gen. Bema I. p., codziennie od godziny 9 do 15.

Mjr. Dr. Arnold Jan,
Kpt. Dr. Matkowski Andrzej,
Kpt. Dyszkiewicz Władysław,
Por. inż. Gumowski Józef,
Ppor. Borowiec Bronisław,
Ppor. Szymkiewicz Bolesław,
Ppor. Bensdorf Alfred,
Ogniom. Wayda Roman,
Ogniom. Zacharyasiewicz Teofil,
Ogniom. Zachorski Antoni,
Plut. Flaszyński Kazimierz,
Plut. Bober Kazimierz,
Kapr. Ignarowicz Kazimierz,
Kapr. Czartoryski Stanisław,
Bomb. Gorzański Mieczysław.
Kan. Parobek Józef.

Kronika sportowa.

Wisła—Makkabi 1:0. W sobotę rozegrała Wisła match przyjacielski z Makkabi, zakończony zwycięstwem Wisły.

Cracovia II — Pogoń II 5:4 (3:1). Mimo przewag Pogoni, zwycięstwo przypada Cracovii.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Na szerokim świecie.

Arystokracya. — Jej charakterystyka. — Cel życia. — Kobiety. — Stroje, — Przyjęcia. — Wszystko się reklamuje. — Działalność społeczna.

(Korespondencya własna Gazety Wieczornej).

Londyn, w sierpniu.

Dla pewnych sfer kontynentu, lord angielski jest ostatnim wyrazem doskonałości. Wysokiego wzrostu, chudy, twarz starannie wygolona, monokl w oku, getry na butach; strój lekko fantazyjny i kapelusz lub czapka — do tego ideału wzdychają parweniusze przedwojenni i wojenni.

Arystokrata angielski jest sztywny, chłodny, nieprzystępny. Nawet dla ziomków, o ile nie są równymi. Pozornie dobrze wychowany, w gruncie rzeczy — brutalny, ufający w siłę fizyczną, hartowaną sportem.

Cel życia — zabawa, chęć używania. Rozrzutność często szaleńcza — póki starczy. Są — zapewne — wyjątki. Potomkowie rodzin historycznych dbają o nienadwerężenie tradycyi. Chcą kontynuować swe posłannictwo dziejowe. O ile tylko nie są zwyrodniali (zjawisko częste w tej sferze) odbywają studya w Oksfordzie, Cambridge i t. d. gotując się do karyery parlamentarnej lub dyplomatycznej; mniej do wojskowej więcej do marynarskiej.

Wszakże główne zajęcie, to obowiązki towarzyskie i sport.

Inaczej toczy się życie arystokratki brytyjskiej. Inteligencya — zero. Lalka — automat — nakręcona.

Dla niej istnieje tylko rozrywka. Towarzystwo w zupełności ją pochłania. Z niem zespala się kwestya toalet. Kapitalna to sprawa dla angielki. Poczytne dzienniki codziennie zamieszczają nowe modele. Jest szereg tygodników na usługach tylko mody kobiecej.

Decyduje w ostatniej instancyi — rue de la Paix w Paryżu (zbiornik elegandkich magazynów), dokąd szanująca się angielka jeździ przynajmniej dwa razy rocznie.

Angielka baluje co wieczór. Jeśli nie poza domem to we własnym „home". Nie zasiądzie inaczej do obiadu jak w stroju balowym, choćby była jedynym u siebie gościem.

Różnica między kontynentalnym a angielskim światem arystokratycznym polega jeszcze i na tem, iż pierwszy jest dyskretnym, unika rozgłosu, drugi zaś przepada za jawnością, reklamą.

Wszelkie uroczystości rodzinne muszą być ogłaszane w gazetach; liczba osób zaproszonych drukuje się w całości. Dokładny opis toalet damskich jest obowiązkowy. Gdy publikuje się o ślubie, dowiedzieć się można drobiazgowo o prezentach ślubnych oraz tych, którzy je przysłali. Są tam rzeczy kosztowne (perły, srebra, ale i mniej wartościowe np. książki, cygarniczki, obrazy). Koszta ogłoszenia — setki funtów.

Że pod płaszczykiem wyrafinowanej pruderyi, angielki liberalnie interpretują umowę małżeńską, naruszając bardzo ważne jej punkty — o tem świadczą tysiące spraw rozwodowych.

Przodowniczkami ruchu emancypacyjnego nie są arystokratki. Miss Pankhurst, sławna sufrażystka i jej zwolenniczki reprezentują raczej koła drobnomieszczańskie i robotnicze.

W poczynaniach filantropijnych udział arystokratów jest skromny. Książęta Westmistern, Richmondu, Somerset itd. itd. utrwalili swe nazwiska ogromem posiadłości, jakie odziedziczyli po przodkach, a nie czynami altruistycznemi. Nie oni fundowali szpitale, schroniska, szkoły, uniwersytety, choć są miliarderami.

Na niewielkim, choć najruchliwszym w świecie placyku, okolonym z frontu Giełdą a na bokach ratuszem oraz Bankiem Anglii, wznosi się pomnik z napisem: P e a b o d y. Był to kupiec filantrop, twórca tanich mieszkań dla robotników, którego kupcy w ten sposób uczcili. Nie żaden lord.

Pisano niedawno, że inny kupiec — Ernest Cassel — ofiarował w ciągu ostatnich dwu lat 750.000 funtów szterlingów (około 6 miliardów marek) na cele szpitalne. Nie słyszano, aby który z lordów o historycznych nazwach zdobył się na podobną ofiarę. Jeden lub dwa wyjątki potwierdzają tylko regułę.

Z Huculszczyzny.

(Od naszego korespodenta).

Kołomyja, 22. sierpnia.

Pod wpływem agitacyi Hnadi, przeciw którym toczą się w tut. Sądzie okręgowym karnym dochodzenia za zbrodnię zdrady stanu i morderstwa, nie wnieśli podania o abolicyę chociaż im to proponowano, Wobec tego śledztwo dalej kontynuowano, a obecnie znajdują się już akta tej sprawy w Prokuratoryi Państwa, która jeszcze w tym miesiącu przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia.

Przeprowadzenie rozprawy, której tutejsi działacze ruscy starają się koniecznie nadać tło wielkiej afery politycznej natrafi na wielkie trudności, ze względu na olbrzymią ilość oskarżonych i świadków (prawie 300 osób) i trudność wyszukania odpowiedniego lokalu. Równocześnie w najbliższym czasie odbędzie się przed tutejszym Sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw proboszczowi gr. kat. z Żabiego ks. Hlibowickiemu i jemu synowi Bohdanowi, maturzyście gimn., oskarżonym o zdradę stanu.

Czy to możliwe?

Lwów, 22. sierpnia.

W artykule p. t. „Pamięci posła Michała Godomory" pisze „Batkiwszczyna" (Nr. 25 z 21. bm.) że żona jego wykupiła go z obozu internowanych w Złotnikach, zapłaciwszy porucznikowi Chabanowskiemu za pośrednictwem faktorki 6000 koron. Sądzimy, że fakt ten, podniesiony publicznie w piśmie powinien być należycie zbadany, gdyż rzuca on brzydkie światło na rzetelność kierowników obozów internowanych. Jeżeli zaś wiadomość ta jest nieprawdziwą, to należałoby pismo ogłaszające ją pociągnąć do odpowiedzialności.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokola 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACE

BUFETOWCA zdolnego poszukuję natychmiast. Zgłoszenia: Fliesser, Jagiellońska 11. 1294

Kowal, podkuwacz, kawaler, znający się na narzędziach rolniczych, poszukuje posady zaraz, — najchętniej do dworu. Łaskawe zgłoszenia do Administr. P. Kowal. 1141

STENOGRAFISTKI bardzo biegłej, — piszącej szybko na maszynie — poszukuje natychmiast 1261 **Ziemski Bank Kredytowy**, Lwów, Jagiellońska 2. — Zgłoszenia w Sekretaryacie

Apteka Radcy Mr. Leona Kallise w Brodach, poszukuje dobrze poleconych: starszego magistra, młodszego magistra, aspiranta i żonatego, bezdzietnego laboranta. 1232

Młody urzędnik fabryczny, poszukuje poza godzinami urzędowemi wieczornego zajęcia, przyjmie też przepisywanie aktów. Zgłoszenia do Adm. dla „M. K." 1265

Rutynowana siła pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, poszukiwana. Siły początkujące wykluczone. Zgłoszenia między godz. 1 a 2 popoł. do Galicyjskiej Spółki dla przem. drzewn. z o. o., ul. Nabielaka 37. 1300

Starszy aspirant farmacyi, poszukuje posady tylko we Lwowie. Zgłoszenia pod „L. L." do Adm. 1297

Inteligentne i wpływowe osoby, zamieszkałe w większych miastach i ośrodkach przemysłowych a chcące w uczciwy sposób powiększyć swe dochody, niezależnie od swego stałego zajęcia, zechcą podać swe adresy do Biura ogłoszeń „Promień". Kraków, Rynek główny 30, pod „100.000". 1275

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Za prowianty mieszkanie, ewentualnie z wiktem, poszukuje technik. Zgłoszenia pod „D" do Adm. 1296

Nafciarz poszukuje 1 lub 2 ładnie umeblowanych pokoi. Zgłoszenia pod „Nafciarz" do Adm. 1255

4 pokoje z kuchnią blizko centra odnajmę majętnemu katolikowi w drodze zamiany na 2 pokoje, kuchnia. Zgłoszenia: „Solidna partya", do Admi 1310

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Maszyna parowa 60 HP. okazyjnie do sprzedania. „Mieta", Lwów, Jagiellońska 8. 1312

5 kotłów kornwalijskich i kilka zbiorników żelaznych dostarczy natychmiast „Mieta", Lwów, Jagiellońska 8. 1311

Do sprzedania folwark „Kopań", powiat Sambor około 83 morgi z budynkami bez inwentarzy. Oferty pisemne pod adresem: Kopań do Administracyi „Gazety Wieczornej". 1318

Wężownice miedziane (rury) około 500 kg. okazyjnie do sprzedania. „Mieta", Lwów, Jagiellońska 8. 1313

Zakup książek i bibliotek! Kupujemy książki każdego rodzaju i we wszystkich językach, pojedyncze oraz całe księgozbiory, po cenach najlepszych, Księgarnia Powszechna, Lwów, Rynek 29 (brama Andriolliego). 1266

Wózek jasionowy, elegancki, dwusiedzeniowy, na resorach, oraz parę luksusowych koni sprzedam. Wiadomość: Portyer Hotelu Europejskiego. 1293

Kupię umeblowanie dwóch lub trzech pokoi wraz z mieszkaniem. Zgłoszenia: Biuro spedycyjne G. Luft, Kościuszki 22. 1220

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie „Pilot", Lwów, Batorego 4. 659

Motocykl w dobrym stanie do sprzedania. Firma Witold Tranda, Pędlewskiego 2. 1215

Traktor parowy 16—22—32 HP. prawie nowy do sprzedania. Używany jako lokomotywa drogowa lub lokomobila. Wiadomość z grzeczności: Warsztaty pługów motorowych, Przemyśl. 1158

Automobil ciężarowy, oryginalny Bergmann, 42 HP., 4-tonowy, prawie nowy, na gumach, sprzeda „PION", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 1247

MOTOR ROPNY, nowy 30/35 HP. z rozrusznikiem powietrznym sprzeda „PION". Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 1251

Garnituru młocarnianego, parowego, 4 H. P., kompletnego z pasami, natychmiast dostarczy „PION", Lwów, ulica Lwowska 48, tel. 476. 1252

ROZMAITE

Poszukuję dzierżawy folwarku około 100-morgowego, przystąpię jako wspólnik czynny do średniego majątku dzierżawnego, ewentualnie wezmę w zarząd majątek w administracyę dzierżawną i złożę odpowiednią kaucyę. Zgłoszenia nadsyłać: Ignacy Eigenfeld, Stanisławów Kolonia Dorflera 11. 1125

Bieliznę do szycia przyjmuje „Szwalnia" przy ul. Teatyńskiej 1 A, codziennie do g. 5. 857

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, ul. Balonowa 3. 560

ZAMIENIĘ ładne frontowe mieszkanie, składające się z 3 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia, gaz, elektryka, przy ul. Jabłonowskich, na 4 pokoje z pełnym komfortem w śródmieściu lub w innej dzielnicy miasta. Listy z podaniem warunków pod „C. P." do Biura dzienników Buchstaba, Legionów 21. 1301

Wspólnika z poważnym kapitałem i współpracą, poszukuje dobrze prosperujący dom handlowy we Lwowie, celem wzmożenia eksportu do Rosyi (już zaangażowanego) i wykonania korzystnych dostaw. Oferty pod: „Żelazbo", do Agencyi JACOBIEGO, Sokoła 4. 1291

P. T.

Podaję na tej drodze do wiadomości moich P. T. Odbiorców, że rozwiązawszy dotychczasowe stosunki z Lwowskiem Biurem Hadlowem, odtąd prowadzić będę sprzedaż, względnie dostawę węgla we własnym zakresie. Łaskawe zamówienia wystarczy zgłosić pocztówką pod moim adresem

JÓZEF APFEL
ul. Poniatowskiego l. 10. 1233

Dachówki azbestowo-cementowej palonej, gontów, gipsu, wapna, cementu, trzciny sufitowej, jakoteż wszelkich w zakres budownictwa wchodzących materyałów — dostarczają natychmiast 1183
HORSZOWSKI I SPÓŁKA we Lwowie, ul. Bouriarda 3. 1183

SKA
Przedsiębiorstwo techniczno-handl. Lwów, Żulińskiego 7.
Dostarcza: Samochody osobowe i ciężarowe z gwarancyą fabr. i używane. Łożyska kulowe. — Pneumatyki nowe i używane. — Bańki na benzynę i oliwę. — Wszelkie części składowe. — Tryby. — Kompletne wyposażenie samochodów. 1094

KAPY
FIRANKI, KILIMY, DYWANY, KOŁDRY, Materace, K. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4. 380

Krem liliowy usuwa piegi, plamy wątrobiane, wszelkie pryszcze i wyrzuty skórne. — Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i składach aptecznych. Główny skład: Laboratoryum chemiczno-kosmetyczne 1131
„FENOMEN", Kraków, Długa l. 50.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
H-E-L-E-N-A
Lwów, Lelewela 7. 1299
przyjmuje zamówienia na płaszcze i kostyumy jesienne.

DRZEWO OSIKOWE świeżego cięcia w klocach ponad 2 m. dług., od 22 cm. grubości, zdrowe, wedle możności bez sęków, kupuje stale w każdej ilości Fabryka zapałek
„ZNICZ" S. A. w Krakowie, ul. Poselska l. 17. 1274

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA 5
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Proszę odwiedzić nas na Targach Wiedeńskich.
NOWE i UŻYWANE
NARZĘDZIA MASZYNOWE
maszyny do obrabiania drewna, maszyny do obrabiania blachy. Narzędzia do obrabiania żelaza i drzewa. Wielkie zapasy składowe. — Natychmiastowa dostawa loco skład wiedeński. 232
„PRAEMAG"
Wiedeń II. Obere Angartenstrasse 56. Tel. 46147.

OPAŁ NA ZIMĘ
Brykiety wyrablane z pierwszorzędnego węgla kamiennego górnośląskiego lub dąbrowskiego w cegiełkach 700 gr., 3 i 5 klg. dostarcza z fabryki bez przydziału Reprezentacya: 1065
Znana protokołowana firma węglowa
BERNARD LEIB w Tarnowie.

FLASZKI i SŁOIKI apteczne ze szkła białego w rozmaitych wielkościach poleca
STANISŁAW WIERZBICKI magazyn porcelany i szkła Lwów, ul. Halicka l. 4 226

Apel do P. T. wszystkich Władz w Rzeczypospolitej!
Po cenach konkurencyjnych dostarczamy wszelkich artykułów kancelaryjnych
szczególnie bezkonkurencyjni jesteśmy przy dostawach **kalki maszynowej, ołówkowej, papierze woskowym** do powielaczy, **taśmach** do maszyn i t. p. 1166
Dostawcy wszystkich P. T. Ministerstw i Urzędów Centralnych:
Tow. Handlowe „ŚWIATOPEŁK", Kraków, Grodzka 15.

MODELE ZAGRANICZNE poleca NOWO OTWORZONY magazyn nowości dla Pań

pod firmą: **Münzer i Frisch** przy ul. Kilińskiego 1 naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej

jako to: bluzki, suknie, halki, szlafroki, żakiety wełn., zawijaki, szale jedw. i wełn., kompl. wypr. ślubne, chusteczki, pończochy itp. w największym wyborze. Ceny reklamowe! 1067

Farby anilinowe

6000 kg.

czystego towaru

pod gwarancyą

w połowie w oryginalnej beczce, w połowie w oryginalnem opakowaniu w puszkach

z natychmiastową dostawą

proweniencya:

L. Casella, Kalle, f. Co., Agfa, Badische Anilin- u. Sodafabrik

z pozwoleniem wywozu

do Rumunii, Włoch, Jugusławii i Polski

korzystnie do nabycia.

Sortyment zawiera składniki barwikowe bawełny, półwełny i wełny we wszystkich odcieniach.

Łaskawe zgłoszenia pod: „Exportware Nr. 77062/7167 do Annoncen-Expedition M. DUKES Nachf. A. G. Wiedeń I/I Wollzeile 16. 1281



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach **bezpowrotnie** i bez bólu usuwa „KLAWIOL“ farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12358

Do natychmiastowej dostawy

mamy do oddania 400 skrzynek szkła lanego do naświetlni, skrzynka po 20 tablic, o wymiarach 2150 × 500 × 4 m/m.

Żelazo płaskie i okrąg.

10.000 kg.	żelaza	płaskiego	25 × 11 m/m.
10.000	„	„	25 × 12 „
17.000	„	„	45 × 12 „
10.000	„	„	45 × 11 „
10.000	„	kwadrat.	35 m/m.
12.000	„	„	38 m/m.
100.000	„	okrągłego	16 i 26 m/m.

Spółka Akcyjna Fabryki wagonów

„WAGON“

1234 OSTRÓW, koło Poznania.

SYNDYKAT ROLNICZY

Lwów, plac Maryacki l. 10

dostarcza natychmiast

ŻYTO PETKUS

I. i II. odsiew oryginalnego oraz zwykłe siewne żyto i pszenicę. 1314

Akademika

do nauki pierwszej gimnazyalnej dla uczennicy, poszukuje dyrekcya lasów Czerce p. Sieniawa. Pierwszeństwo z początkiem francuskiego. 1269

Okucie dla uprzęży konnej

z czystego niklu i mosiądzu, w niezwykle solidnem wykonaniu dostarcza najtaniej

Rudolf SIMONYI

Przedstawicielstwa zagraniczne Budapeszt V. Csaky utca 15 (Węgry). Przedstawiciele wszędzie poszukiwani. 1271

REKLAMA

JEST DZWIGNIĄ

PRZEMYSŁU

I HANDLU.

Zaszczytnie znany Zakład krawiectwa damskiego

„JOLANDA“

(ul. Staszica 8)

donosi P. T. Publiczności o rozszerzeniu pracowni. Przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie, wykonuje takowe według najnowszych żurnali. Do kostyumów krawiec męzki. Ceny umiarkowane. 991

Włoskie mistrzowskie cello prawdziwy i wysoki ton, poszukiwane do kupna. Oferty z cenami uprasza się pod: „P. D. 2261“ do Biura Ogłoszeń, Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 1270



Inż. JAN A. SCHUMANN

LWÓW, UL. PAŃSKA 23

OTRZYMAŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH

i POMP STUDZIENNYCH. 575

K. Buszczyński i Synowie

Hodowla Nasion, Buraków, Warzyw i Zbóż

Spółka Akcyjna

dawniej: K. Buszczyński i M. Łażyński

Warszawa, Królewska 10, telef. 197-35. 1273

Oddział w Krakowie, Basztowa 17, telefon 1151.

Przyjmuje zamówienia na ozimę zboża siewne.

Żyto: oryginalne selekcyjne „Kazmierskie“, elekcyonowany odsiew „Petkuskiego“, pierwsze i drugie odsiewy „Petkuskiego“. Pszenicę: oryginalną selekcyonowaną „Konstancyę“ i „Wanda“.

Dla Eksporterów i Odbiorców krajowych

dostarczamy natychmiast najlepszą 1145

PAPĘ DACHOWĄ I ASFALT

hurtownie i detalicznie.

CENY KONKURENCYJNE.

Fabryka papy W. ŻARLIŃSKI,

Stanisławów, Sapieżyńska 10. Telefon 139.

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne pismo w Polsce „FORTUNA“. Redakcya: Kraków, Rynek główny 11. 930 Nr. 4. jest wszędzie do nabycia i na stacyach kolej.

L. 24.884. 1272

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że od dnia 1. września 1921 będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1-ą tonnę franko wagon kopalnia lub komora graniczna.

POCHODZENIE WĘGLA:	Gruby kostka	Orzech I. Orzech II.	Orz. III. posp., grysik	Miał	Dla wszystkich gatunków
WĘGIEL:					
Karwiński					9.500·—
Górnośląski	9.400·—	8.950·—	5.750·—	4.700·—	
Dąbrowski	7.100·—	6.750·—	4.300·—	3.550·—	
Krakowski	6.400·—	6.100·—	3.850·—	3.200·—	
KOKS:					
Karwiński					20.000·—
Górnośląski					13.500·—

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“, Drukiem Spółki druk. „Prasa“ pl. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.